

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- domienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 sierpnia

FRONT ZACHODNI.

Na północ od Sommy walki znowu przybrały większe rozmiary. Wielokrotne ataki angielskie, skierowane przeciwko naszym wygiętym linjom pomiędzy Thiepval a Pozières, zostały odparte. Został utracony wysunięty cypel.

Na północo-wschód od Pozières i w lesie Foureaux atakujące kolumny nieprzyjacielskie złamały się w naszym ogniu. Wywiązały się zawzięte walki o posiadanie wioski Guillemont, do której chwilowo wdarł się nieprzyjaciel. Wirtemberski pułk piechoty im. cesarza Wilhelma odparł zwycięsko wszystkie ataki i trzyma się mocno w wiosce.

Liczne częściowe przedsięwzięcia Francuzów pomiędzy Maurepas i Cléry nie uwieńczyły się powodzeniem.

Na południe od Sommy świeżo nagromadzone siły francuskie atakowały na odcinku Estrées--Soyecourt. Utracone tam okopy zostały zdobyte z powrotem za pomocą kontrataku. Pochwyciliśmy do niewoli oficera i 80 żołnierzy.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Nad Stochodem Rosjanie kontynuowali swe gwałtowne ataki w okolicy Rudka—Czerwiszoze.

Jazda bawarska łącznie z austriacko-węgierskimi dragonami za każdym razem odpierała nieprzyjaciela z bardzo ciężkimi dlań stratami, przyczem wzięto do niewoli 2 oficerów i 270 żołnierzy oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Podczas pomyślnych przedsięwzięć przeciwko przednim posterunkom nieprzyjacielskim pod Smolarami, pochwyciliśmy 50 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Na odcinkach Łuhu i Graberki, oraz dalej na południe, ataki rosyjskie złamały się naogół jeszcze w ogniu powstrzymującym.

Pod Pieniakami i Zwyżynem nieprzyjaciel wdarł się do niedużych odcinków okopów. Pod Zwyżynem

nie został on jeszcze wyparty z powrotem.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Ataki, powtarzane z obu stron Czarnego Czeremoszu przeciwko naszym pozycjom na przełęczy Stefańskiej i na wyżynie Kreta—nie uwieńczyły się żadnym powodzeniem.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Zostały zdobyte wszystkie pozycje serbskie na Małka—Nide—Planinie; atak rozwija się dalej. Nieprzyjaciel, dokonywujący wielokrotnie kontrataków na Dzemaat Jeri i w okregu Moglieny, został krwawo odparty.

Pomiędzy jeziorami Putkowa i Tahinos francuskie siły zbrojne zostały odrzucone za Strumę.

Dalej na wschód został zdobyty grzbiet Silnica—Planiny.

Naczelne

Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 22 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Koło miejscowości Żabie, Bystrzec i w pobliżu przełęczy Tartarskiej zostały odparte wielokrotne ataki rosyjskie. Na południe od Zielone nasze oddziały pochwyciły podczas pomyślnych potyczek 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Na odcinku Perepielniki—Pieniaki nieprzyjaciel wznowił swe ataki przeciwko armji generał-pułkownika v. Böhm-Ermolli'ego. Pomijając wazki kawałek okopów, o który toczy się jeszcze walka, utrzymaliśmy wszystkie pozycje w swoim ręku pomimo ogromnych ofiar ze strony rosyjskiej.

Nad linją kolejową, wiodącą z Sarn do Kowla, oraz pod Smolarami nieprzyjaciel utracił kilka wysuniętych naprzód okopów, przyczem zostały zdobyte 2 karabiny maszynowe.

Pod Rudką—Czerwiszczami Rosjanie wczoraj również czynili niezwykle wysiłki w celu pozyskania terenu na zachodnim brzegu Stochodu. Utracili oni, będąc wszędzie całkowicie odparci, tysiące ludzi, przyczem w nasze ręce dostało się 2 oficerów, 270 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe.

Nasi dragoni im. cesarza Franciszka-Józefa, walczące pomiędzy bawarskimi pułkami kawaleryjskimi, znowu godnie zaznaczyli swe zasłużone imię.

FRONT WŁOSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofia (21 sierpnia).

Komunikat sztabu generalnego z dn. 11 sierpnia:

20 sierpnia nasze wojska, operujące w dolinie Strumy, pomiędzy jeziorami Tachyno i Putkowa, posunęły się naprzód na prawy brzeg Strumy. Zajęliśmy na lewym brzegu wioski: Hasnater, Bearaklidyommaya, Kumli, Elissan, Podorowo, Newolen, Yelniköj, Karadjaköj, Bala, Christia i Kamisad, w których umocniliśmy się. Rozproszyliśmy francuską brygadę Pertier, która składała się z 1, 4 i 8 pułku strzelców afrykańskich, 3 bataljonów żuawów i oddziału konnej artylerji. Pochwyciliśmy przytem 40 jeńców, w tej liczbie kapitana i oddział jeźdźców razem z ich końmi. Francuzi pozostawili na polu walki wielu zabitych i rannych.

W dolinie Wardaru odbywa się zwykły ogień działowy. Ofensywa na prawem skrzydle była wczoraj kontynuowana. Nasze wojska, operujące na południe od Lerine (Floryny), zdobyły grzbiet górski Malareka i kontynuowały dalej na południe swój marsz.

Wojska, posuwające się na wschód, w kierunku Lerine—Bonica—Gorniczewo, zaatakowały silnie ufortyfikowane pozycje nieprzyjacielskie na Małka—Nidze—Planinie, które były bronione przez serbską dywizję dunajską i 2 pułki dywizji wardarskiej. Wczoraj, około g. 6-ej wiecz., umocniliśmy się w tych pozycjach i we wsi Gorniczewo, gdzie pochwyciliśmy do niewoli całą kompanję z 3 oficerami. Nieprzyjaciel cofa się we wschodnim kierunku. Nasze posuwanie się naprzód trwa w dalszym ciągu.

LONDYN (21 bm. Renter). Komunikat urzędowy sztabu admiralicji. 19 bm. nieprzyjaciel rozwinął ożywioną działalność na morzu Północnem. Niemiecka flota oceaniczna wypłynęła na morze, powróciła jednak do portów, unikając bitwy, gdy dowiedziała się, że angielskie siły zbrojne są znaczne. W poszukiwaniu nieprzyjaciela straciliśmy wskutek napadu łodzi podwodnych 2 lekkie krążowniki, mianowicie «Nottingham» i «Falmouth». Z «Nottinghamu» zo-

stali uratowani wszyscy oficerowie, 38 osób zaś z pomiędzy załogi zginęło. Wszyscy oficerowie i majtkowie z «Falmouthu» zostali uratowani, za wyjątkiem jednego palacza, który zmarł wskutek ran. Jedna z pomiędzy nieprzyjacielskich łodzi podwodnych została zniszczona, inna zaś została potrącona i być może zatona. Twierdzenie niemieckie, że został zniszczony angielski kontrtorpedowiec, uszkodzony zaś okręt bojowy, nie jest zgodne z prawdą.

BERLIN (21 bm. Urzędownie.)

Wiadomość, zawarta w urzędowym komunikacie angielskiej admiralicji z d. 21 sierpnia, że jedna z naszych łodzi podwodnych została potrącona, jest zgodna z rzeczywistością. Łódź ta po zniszczeniu angielskiego małego krążownika typu «Chatham», który był holowany, została lekko uszkodzona wskutek próby angielskiego kontrtorpedowca potrącenia jej, ale wróciła pomyślnie do portu. Co do twierdzenia angielskiego, że jeszcze jedna niemiecka łódź podwodna została zniszczona dopiero wówczas można będzie coś powiedzieć, gdy nadejdą raporty od wszystkich łodzi podwodnych.

Wobec prób ze strony angielskiej przeczenia temu, że angielski kontrtorpedowiec został zniszczony i angielski okręt bojowy uszkodzony, powołujemy się na urzędowy komunikat niemiecki z dn. 20 sierpnia, który w całej rozciągłości podtrzymujemy.

Zaznaczona w komunikacie admiralicji angielskiej rzekoma ucieczka niemieckiej floty oceanicznej przed nigdzie nie zauważonemi angielskimi siłami zbrojnymi «otwartego morza» — jest wytworem fantazji.

Uwaga: Mały krążownik «Nottingham», tego samego typu, co zatopiony podczas bitwy morskiej około Skagerraku «Birmingham», posiadał 5530 t. pojemności, został spuszczonej na wodę w 1913 r. i był zaopatrzonej w 9 dział 15,2 cm. kalibru.

Mały krążownik «Falmouth», spuszczonej w 1910 r., o pojemności 5300 tonu, posiadał 8 dział 15,2 cm. kalibru. Obydwa krążowniki miały po 400 lub 380 osób załogi na pokładzie.

AMSTERDAM (20 bm.) Parowce towarowe, które powróciły do Ymuiden, donoszą, że w sobotę o godz. 5 po południu spotkały one pod 54°08' szerokości półn. i 4°55'6" długości wschodn. 2 zeppelin i eskadrę, złożoną z 15—16 okrętów wojennych. Eskadra składała się z dużych krążowników, jednego lekkiego krążownika i torpedowców. Statki te płynęły w kierunku W. N. W.

VLISINGEN (20 bm.) Statek «Prins Hendrik» należący do Zeelandzkiego T-wa żegluga donosi, że dzisiaj rano napotkał 14 angielskich okrętów wojennych, w tej liczbie 6 drednotów powracających z morza.

WIEDEŃ (21 bm.) Przywódca węgierskich partji opozycyjnych: hrabia

Juljusz Andrassy, hr. Albert Apponyi i Stefan Rakovszky dzisiaj popołudniu otrzymali kolejno posłuchanie u cesarza Franciszka-Józefa, poczem powrócili do Budapesztu.

WIEN (21 bm). Wiedeńskie c. k. teleg. biuro korespond. W sobotę odbyło się znowu posiedzenie rady ministrów. Wczoraj prezes ministrów z kilku jeszcze ministrami udał się do Budapesztu w celu kontynuowania układów gospodarczych z rządem węgierskim. Powrót stamtąd ma nastąpić przypuszczalnie jutro.

BERLIN (22 bm). «B. Z. am Mittag» donosi z Budapesztu, że pertraktacje pomiędzy rządem austriackim a węgierskim pochłoneły cały poniedziałek. Austriacy ministrowie byli podejmowani obiadem przez hr. Tiszę. Prezes ministrów hr. Stürgh wrócił popołudniu razem z innymi członkami rządu austriackiego do Wiednia.

BERLIN (21 bm.) «Russkija Wiedomosti» komunikują, że podróż rosyjskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych jest w związku z licznymi zmianami w korpusie dyplomatycznym, które stają się koniecznymi.

BERN (20 bm.) «Temps» donosi z Aten, że grecka rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła rozwiązać Izbę 18 września. Nowe wybory odbędą się 8 października.

Fantazje pokojowe.

We «Frankf. Ztg.» znajdujemy artykuł, przytoczony za londyńską «Morning Post» z dnia 4 sierpnia, pochodzący od wojskowego współpracownika tego pisma, a zajmujący się warunkami pokoju, jakie miałyby postawić czwórporozumienie. Autor artykułu wychodzi oczywiście z założenia, że «mamy jeszcze długą drogę przed sobą, nim dojdziemy do celu, który mamy na oku wraz z naszymi sprzymierzeńcami». I przystępuje do sformułowania warunków, które brzmią tak:

«Za rzecz samą przez się zrozumiałą można uważać, iż sprzymierzeni obstają przy tem, aby Niemcy wydały główne części składowe swego materiału wojennego, który będzie rozdzielony między zwycięzców, albo zniszczony. Gdyby teraz zaczęto rokowania, musiałyby się żądać czterech tysięcy dział, dziesięciu tysięcy karabinów maszynowych, trzech milionów karabinów piechoty, trzech tysięcy aeroplanów i dwudziestu Zeppelinów.

«Kolonje niemieckie muszą być, naturalnie, podzielone między narody, które je zdobyły. Jest bowiem bardzo ważnem, aby Niemcom je odebrać i pozbawić je ich portów kolonialnych. W pierwszym rzędzie dotyczy ta sprawa nas i Francji, ale także Japonji, Belgji i Portugalji muszą być uwzględnione, a to nie pociągnie za sobą trudności. Dla nas warunkiem życia jest władztwo mórz i to czyni nasze położenie zupełnie jasnym.

«Pomijając prawa międzynarodowe, nieprzyjaciół pozatapiał wiele okrętów handlowych, więc conditio sine qua non musi być to, aby Niemcy wydały nam i naszym sprzymierzeńcom taką samą liczbę ton, jaką zniszczyły.

Co tyczy się dalej niemieckiej floty wojennej, musimy razem z naszymi sprzymierzeńcami obstawać przy wydaniu nam wszystkich statków linjowych i pewnej liczby łodzi podwodnych. Aby zapewnić dopełnienie takich warunków pokoju musimy obstawać przy zajęciu Helgolandu, Syltu i Borkum.

«Belgja musi być, oczywiście, oddaną całkowicie ludowi belgijskiemu i musi otrzymać odpowiednie odszkodowanie. Francja musi otrzymać prze-

dewszystkiem Alzację i Lotaryngję, będzie prawdopodobnie żądała sprowadzenia dawnej granicy między Renem, a Moselą, aby mieć większe bezpieczeństwo.

«Włochy muszą od Austro-Węgier dostać Trentino, Istrję i części Dalmacji, które nie przypadną Serbji i Czarnogórze. Rząd włoski pozostawi monarchji Fiume, jako port. To ustępstwo muszą sprzymierzeńcy uczynić w zamian za wydanie floty austro-węgierskiej, która będzie między nich podzielona.

«Żądania Rosji co do Polski nie są jeszcze—jak się zdaje—sformułowane. Gdyby Rosja chciała do Polski rosyjskiej wcielić Toruń, Poznań i inne teraz w Prusiech znajdujące się okręgi polskie, to byłoby to i w interesie sprzymierzonych, gdyż osłabiłoby Prusy. Rosja bezwzględnie zabierze przeważną część Galicji i Bukowiny. Co do kompensat, to Rosja patrzy w pierwszej linji na Konstantynopol.

«Bośnia, Hercegowina, kraj koło Zemunia, Dalmacja z jednym, albo z dwoma dobrymi portami, musiałyby tworzyć część Wielkiej Serbji.

«A co ma się zrobić z Bułgarią? Król Ferdynand musi naturalnie odejść. Dobrzeby jednak było rozwiązać kwestję bałkańską po dobru. Gdyby Bułgarij pozwolono dojść do linji Enos—Midia, wówczas europejska strona Bosforu, brzegi morza Marmora i półwysep Gallipoli musiałyby przypaść Rosji. W ten sposób państwo otomańskie w Europie przestałoby istnieć.

«Rosja jednak—kończy «Morning Post»—chce bezwzględnie mieć także azjatycką stronę Bosforu i chce utrzymać swe zdobycze w Armenji. Ale nie jest w interesie sprzymierzonych, aby zniszczyć zupełnie państwo otomańskie. Anatolja jest w przeważnej części turecka i powinna stać się samodzielnym państwem otomańskim. Mezopotamja poniżej spływu Eufratu z Tygrysem powinna przypaść Anglii. Co do Syrii, Mezopotamji, Kurdystanu i Armenji, trzeba utworzyć sfery interesów, które przynajmniej nominalnie powinnyby zostać pod władztwem następców Osmana. Wszelkie koncesje niemieckie, prywatne i urzędowe, w Turcji i w Azji musiałyby być traktatem pokojowym unieważnione. Rządowi niemieckiemu pozostawionoby troskę o odszkodowanie jego poddanych».

Pomijając hojność publicysty angielskiego, który na prawo i na lewo rozdarowuje terytorja dotychczas jeszcze nie zdobyte, przyznać trzeba rację «Frankf. Ztg.», które w swym komentarzu zaznacza, że publiczne wypowiedzianie takich warunków ma chyba na celu przedłużenie wojny i że wskazuje na to, «jak dalecy jesteśmy od tej chwili, w której nastrój angielski będzie przygotowany do rozważania rozumnych warunków pokoju».

W rosyjskiej kwaterze głównej.

W «Gazecie Lwowskiej» czytamy: Od pewnego czasu przedostają się z tamtej strony wschodniego frontu bojowego wieści, głoszące, że główna kwatera rosyjska usadowiła się w Kamieńcu Podolskim.

Sławna placówka kresowa, z dawniej dawną nawykła do szczeru oręża, mgławic prochu i huków dział wszelkiego rodzaju, nie przeraziły jej więc odgłosy walki.

Sto lat z górą wegetowała w ciszy i zapomnieniu niemal, zabita deskami od świata, bez połączeń kolejowych z większemi środowiskami państwa rosyjskiego. Nadawało to jej co prawda specjalny urok, który

zachwycał zabłąkanych w jej mury przygodnych turystów; otaczała kamienieckie pozostałości po dawnych, lepszych czasach, jakąś przedziwną aureolą i nimbem sędziwej powagi, ale zarazem spychała stolicę gubernji w współczesnej nam gorączkowej dobie na plan dalszy, do rzędu miast, nie odgrywających dzisiaj żadnej roli.

I o Kamieńcu mówi jednak z kolei zaczęto w ciągu obecnej strasliwej zawieruchy wojennej. Skoro ciężkie zmagania się dwu walczących światów rozgorzały u granic bukowinско-besarabskich, Kamieniec obrano za siedzibę rosyjskiej kwatery głównej.

W drugiej połowie grudnia 1914 roku połączono go wreszcie, po długich latach daremnych starań i zabiegów, koleją żelazną z głównym szlakiem, biegnącym z Podwołoczysk do Kijowa, względnie do Odessy. Prawdopodobnie wybudowano też później odnogę trzydziestokilometrową, łączącą Kamieniec z linją besarabską, wiążącą stację graniczną Nowosielicę z kolejami południowo-zachodnimi, choć Dniestr stanowił tutaj zawsze ważną przeszkodę.

W czasach pokojowych rachowano się z kosztami zbyt wielkimi w stosunku do spodziewanej rentowności kolei Kamieniec Podolski—Łarga, skoro jednak względy strategiczne w grę weszły, prawdopodobnie zdecydowano się nawet na budowę mostu na Dniestrze, a w ten sposób Kamieniec wyrastał istotnie na węzeł kolejowy bynajmniej nie pośledniego znaczenia i dzięki topograficznemu swemu położeniu, nadawał się doskonale na siedzibę rosyjskiej kwatery głównej.

Są to wszystko jedynie przypuszczenia, których prawdziwość stwierdzić będziemy mogli dopiero później, przyznać jednak równocześnie należy, że, opierając się na wielu przesłankach, do tego rodzaju przypuszczeń dojść się musi najprostszą i najkrótszą drogą.

O ewakuacji Kamieńca wspominała zagraniczna prasa neutralna niejednokrotnie. Wiadomość ta posiada wszelkie cechy prawdy, a jeśli fakt ten istotnie miał miejsce, może prastara placówka pomieścić w swych czcigodnych murach wygodnie nawet najliczniejszy sztab z wszelkimi innymi, niezbędnymi w głównej kwaterze władzami i instytucjami.

O ile chodzi o odcięcie głównej kwatery od ciekawości zbytniej z zewnątrz, Kamieniec nadaje się na to doskonale. Mieszkania prywatne rozmaitych dygnitarzy wojennych, podrzedniejsze kancelarze i szpitale zajęły prawdopodobnie nowe miasto, rozbudowane wygodnie wśród obszernej ogrodu, na stepach, otaczających dawny gród stary.

Natomiast sztab generalny i to wszystko, co skrupulatnie ukrywa się przed okiem obcych intruzów, rozbiło swe namioty w starym Kamieńcu, który bataljon wojska może bez trudu najgruntowniej odciąć od reszty świata, nie dopuszczając do środka miasta absolutnie nikogo.

Granitowy blok, na którym rozbudował się stary Kamieniec, posiada przeważnie niedostępne, strome zbocza; jedynie od strony Ruskich Folwarków i obok bramy Wietrznej, inaczej bramą Batorego zwanej, zbiegają domy jego aż do brzegów Smotrycza, w tych jednak właśnie miejscach wystarczy umieścić straż odpowiednią, by i tędy nikt nie powołany nie przedostał się do środka miasta.

Wieża ratuszowa, minaret katedralny i wieżycze innych świątyń służą mogą za doskonałe punkty obserwacyjne, ze szczytów których wzrok biegnie milami w stepy, gdzieś aż ku granicom Bukowiny, a działa, ustawione na wysokich wałach zamkowych, chronią przed wizytą samolotów.

Na stepach, otaczających miasto, wojska prawdopodobnie—jak za czasów pokojowych—bivakują pod namiotami; miejsca tu dla nich bynajmniej nie braknie. Wszystkie więc dane składają się na to, że czcigodna kresowa placówka po wiekowym letargu przeżywa nową dobę wojenną.

Twardy los i tego jej nie oszczędził.

Dookoła wojny.

Sytuacja na froncie wschodnim.

Sprawozdawca wojenny «Frankf. Ztg.» przypisuje doniesłe znaczenie mianowanemu gen. Ruzskiego dowódcą frontu od zatoki Ryskiej do Wilji. Ciągłe zmiany w dowództwie naczelnym rosyjskim dowodzą, iż Rosja jest niezadowolona z braku decydujących powodzeń i oceniając powagę sytuacji odwołuje się obecnie do pomocy gen. Ruzskiemu, najdzielniejsze go dowódcy, którego posiada.

Sprawozdawca wojenny «Frankf. Ztg.» oddaje wiele pochwał i uznania gen. Ruzskiego i wyraża przypuszczenie, że nominacja jego może być w związku z zamiarem przesunięcia centrum ofensywy na północ.

W armji Brusilowa i Kaledina obecnie ucichło.

Środek ciężkości walk leży teraz między Dniestrem i Brodami. Operacje te popierane są przez posuwanie znacznych sił rosyjskich z linji Stanisławów—Nadworna w kierunku Bystrzycy—Sołotwińskiej. Austriacy prawdopodobnie mają zamiar okazać silny opór dopiero na zachód od tej miejscowości, popierając swoją akcją postępującem ciągle natarciem od strony Karpat.

Armja gen. Bothmera po bohaterским oporze stosownie do ogólnej sytuacji strategicznej cofnęła się na linję Horozanka—Kozów—Zborów, opuszczając linję Koropca. Kawalerja rosyjska próbowała wedrzeć się poprzez Marjampol między Dniestr i prawe skrzydło armji Bothmera i w ten sposób odepchnąć ją na północ, lecz zamiar ten został udaremniony. Do armji gen. Bothmera zostały przyłączone oddziały tureckie i stoczyły już pomyślną walkę.

Równocześnie gen. Sacharow prowadził akcję przeciw skrajnemu skrzydłu frontu Hindenburga, gdzie walczą wojska gen. Böhm-Ermoliego. Wojska te okazały Rosjanom skuteczny opór pod Założcami, obecnie jednak zostały cofnięte na front Zborów—Harbuzów—Pieniaki.

Korespondent wyraża przekonanie, że wkrótce nastąpi chwila ujawnienia planów strategicznych feldmarszałka Hindenburga, które zmienią zasadniczo sytuację na froncie wschodnim. Nikt planów tych nie zna, ale osobistość Hindenburga wystarczy za wszelkie zapewnienia.

W sprawie ofensywy bułgarskiej.

Z nad granicy greckiej donoszą do «Berl. Lokalan.» pod datą 20 bm. w sprawie natarcia Bułgarów na froncie salonicckim i zajęcia Floriny, że co do czasowego celu i operacyjnego znaczenia natarcia bułgarskiego narazie oczywiście trudno coś określonego powiedzieć, należy jednak zaznaczyć, że ofensywa ta oddawna już była oczekiwana. Wskutek zajmowania Floriny przez wojska koalicyjne, była przerwana komunikacja pomiędzy mocarstwami centralnymi a Grecją, a teraz zaś komunikacja ta została wznowiona.

Cofnięcie się greckich oddziałów, zaskoczonych posunięciem się naprzód wojsk bułgarskich, odbyło się bez za-

dnych przeszkód. Na budynkach rządowych w opuszczonych przez nie miejscowościach powiewają nadal chorągwie greckie.

O Lwów.

«Utro Rosji» na podstawie rzekomo pewnych informacji twierdzi, że o Lwów, ani pod Lwowem nie będą tym razem toczony żadne walki, Rosjanie nie zrzekli się wprawdzie swych planów co do posiadania stolicy Galicji, ale walczyć o jej bezpośrednie posiadanie lub zdobycie nie zamierzają. Ich plan polega na kontynuowaniu w dalszym ciągu ofensywy w kierunku od Brodów i jednocześnie od Stanisławowa.

W taki to sposób chcieliby okrążyć Lwów z północy i równocześnie z południa i zmusić wojska austriackie do dobrowolnego opuszczenia Lwowa.

Na froncie tureckim.

Korespondenci wojenni pism rosyjskich «Nowoje Wremia» i «Russk. Wiedom.» zgadzają się co do tego, że najbliższym celem ofensywy rosyjskiej w Azji jest Sywas, około którego Turcy gromadzą obecnie bardzo silne wojska. Z powodu tego wojskowi fachowcy rosyjscy wyrażają wątpliwość, czy Rosjanom uda się za pomocą dotychczasowych korpusów, znacznie już zmęczonych i wyczerpanych dotychczasowym przebiegiem trudnych operacji w Armenii, przełamać silnie ufortyfikowany front turecki pod Sywas. Na ściągnięcie zaś posiłków nie pozostawia Turcy Rosjanom czasu ani sposobności. To też nie wiadomo, w jakim kierunku rozwijać się będą w najbliższej przyszłości operacje wojenne na tym ważnym placu boju.

Dowódzca rosyjskich wojsk w Persji.

Z Teheranu donoszą do «Basler Nachrichten», że rosyjski korpus ekspedycyjny w Persji został oddany pod naczelne dowództwo perskiego księcia Izmaila, syna Żill Es Saltaneh, który był bratem dziada panującego obecnie szacha perskiego.

Czeska legja w armji francuskiej.

Gazeta czeska «Hlas Narodu» podaje wiadomość, że w armji francuskiej znajduje się legja czeska i wyrzeka się wszelkiej z nią łączności. Organ czeski pomawia swych rodaków w legji o zdradę i oświadcza, że oręż ich jest skierowany w serce narodu czeskiego.

Sprawy polskie.

Zarząd polskich terenów, okupowanych przez Austro-Węgry.

«Voss. Ztg.» komunikuje na podstawie informacji z głównej kwatery prasowej:

Z powodu mianowania c.-k. szefa sekcji, Madeyskiego, na stanowisko szefa cywilnego komisarjatu krajowego przy wojennym generał-gubernatorstwie Lubelskiem, niektóre dzienniki podały wiadomość o zmianach w całej organizacji zarządu terenów, okupowanych przez Austro-Węgry. Informacje te całkowicie są sprzeczne z rzeczywistością. Zmiana w organizacji nastąpiła tylko o tyle, że wszelkie niewojskowe sprawy zarządu zostały przeniesione do cywilnego komisarjatu krajowego, dawniej sekcji zarządu, przyczem komisarjat nie będzie podporządkowany sekcji wojskowej, lecz równorzędnie z nią podległy bezpośrednio wojennemu generał-gubernatorowi.

Aczkolwiek nie nastąpią w organizacji zarządu okupacją żadne zmiany zasadnicze, jednakże w coraz szerszym zakresie powoływane będą do

współdziałania czynniki miejscowe. Obok gubernjalnej rady szkolnej powołane zostaną w czasie właściwym elementy miejscowe do organizacji sądownictwa w postaci sądów pokoju, izb sądowych oraz do udziału w komitetach pomocy.

Przewidywane jest nadto powołanie komisji podatkowych oraz wprowadzenie ustawy dla gmin wiejskich i statutu miejskiego dla 34 większych miast okupacji.

Na odbudowanie kościołów.

Z Lublina donoszą, że gubernator wojenny okupacji austriackiej w dniu urodzin ces. Franciszka Józefa ofiarował 250,000 koron na odbudowanie zburzonych kościołów.

Z Warszawy.

Roboty publiczne.

Sekcja robót publicznych kończy szereg robót. Prowadzenie nowych robót dotychczas nie jest zdecydowane. Wobec tego sekcja zmuszona jest, poczynając od 20 bm., do stopniowego uwalniania robotników. Prawdopodobnie zostanie zwolnionych około 5,000 robotników.

Na zwrócone do sekcji pracy zaпытanie, «dlaczego pięć tysięcy ludzi ma zostać bez zajęcia», odpowiedziano, że pochodzi to stąd, iż niema co robić, gdyż wydziały odnośnie zarządu miasta nie dostarczają odnośnych planów («Przegl. Poranny z dnia 9 sierpnia»).

Rada zaś miejska, uważając, że sprawa dalszego prowadzenia robót jest nagłą, w formie interpelacji przekazała ją magistratowi, który oświadczył, że roboty nie będą przerwane, dopóki to będzie możliwe.

Niemcy.

Nowa pożyczka wojenna.

W Niemczech rozpoczynają się przygotowania do nowej pożyczki wojennej—po raz piąty od chwili rozpoczęcia wojny.

Z powodu tej pożyczki wojennej «Wiln. Ztg.» pisze, że przeciwnikom Niemiec nietylko idzie o złamanie militarystyki Niemiec, ile o zniszczenie zniechęconej potęgi gospodarczej niemieckiej, która jest solą w oku szczególnie dla Anglii.

Coby się stało, gdyby Anglja dopięła swego zamiaru?

Na pytanie to «Wiln. Ztg.» odpowiada w sposób następujący:

«Z zanikiem naszej siły gospodarczej doszedłby i nasz handel zagraniczny do zupełnego zniszczenia; konsekwencją jego byłby upadek przemysłu, obniżka zarobków, zmniejszenie zdolności nabywania towarów, z równoczesnym podniesieniem podatków.

Kłęska gospodarcza Niemiec oznaczałaby zmarnowanie wszystkich rezultatów półwiekowej wyteżonej pracy Niemiec».

«Wiln. Ztg.» wyciąga z tego wniosek, że nowa pożyczka wojenna winna spotkać się z jeszcze wyższą niż dotychczas gotowością do poparcia całego narodu. «W interesie każdego, zarówno żołnierza, jak i nie żołnierza—powiada «Wiln. Ztg.»—leży możliwie największe powodzenie pożyczki wojennej, ponieważ od tego zależy przyszłość państwa i każdej jednostki».

W kwestji „pospolitaków”.

Ag. tel. Wolfa donosi, że, jak zapewniają z dobrze poinformowanego źródła, o ile tylko okoliczności nie ulegną zasadniczym zmianom, nie jest zamierzane podwyższenie maksymalnego wieku, obowiązującego do służby w pospolitem ruszeniu. Naodwrót władze wojskowe dążą do tego,

aby w miarę możliwości umożliwić zmobilizowanym pospolitakom, najstarszym co do wieku, powrót do ich zawodów cywilnych.

ROSJA.

Rewizja składów w Rosji.

Zamierzona została rewizja rządowa składów bankowych, kolejowych i prywatnych w całej Rosji. Oględziny składów dadzą, jak sądzą, poważne wyniki; mają one na celu walkę ze spekulacją.

Udział Finlandji.

Komisja specjalna do spraw finansowych w Radzie ministrów rosyjskich wypowiedziała się za pociągnięciem przedstawicieli przemysłu fińskiego do udziału w akcjach finansowych Rosji.

Bauduin de Courtenay i min. oświaty.

Rosyjskie ministerjum oświaty nie zgodziło się na to, aby Bauduin de Courtenay objął z powrotem katedrę na uniwersytecie petersburskim, opuszczoną wskutek procesu politycznego w roku 1914.

Na Bałkanach.

Stanowisko Bratianu.

Pismo węgierskie «Eesti Hjsa» donosi z Bukaresztu, że prezes ministrów Bratianu pewnej delegacji, która żądała urzeczywistnienia dążeń do Wielkiej Rumunji, — oświadczył w odpowiedzi, co następuje:

«Tak, w kwestji Wielkiej Rumunji macie Panowie rację, ale jeden błąd popełniłście. O ile urzeczywistnią się marzenia o Wielkiej Rumunji, całe 8 milionów Rumunów przypiszą sobie zasługę tego. O ile jednak nastąpi rozczarowanie, to według ogólnego przekonania ja jeden będę winien temu. Zgodzą się panowie, że w takich warunkach, muszę nad tą sprawą raz jeszcze się zastanowić».

W końcu ub. tygodnia Bratianu wyjechał na kilka dni do swego majątku Florica.

Wiedeńska «Neue Freie Presse» donosi z Bukaresztu, że Filipescu starał się o uzyskanie audjencji u króla.

Sesja parlamentu bułgarskiego.

W Sotji odbyło się d. 19 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie Sobranja, na którym omawiano sprawy żywnościowe i sprawę uregulowania wwozu i wywozu. Podczas sesji Radosławow odbył naradę z przedstawicielami partji.

Przed zakończeniem sesji Radosławow zabrał głos, oświadczając, że polityka Bułgarji w stosunku do sprzymierzeńców i neutralnych nie ulegnie zmianie. W szczególności stosunek do Grecji i Rumunji pozostanie takim samym, jak był do chwili wzięcia przez Bułgarję udziału w wojnie.

Z życia Litwinów w Wilnie.

W paru ostatnich numerach kowieńskiej «Dabartis» znajdujemy parę interesujących wiadomości z ruchu litewskiego w Wilnie, które tu notujemy w streszczeniu.

Tegoroczne trzydniowe, jak zwykle walne zgromadzenie Litewskiego Towarzystwa Naukowego, które się odbyło w dniach 13—15 czerwca, ściągnęło niezwykle szczupłą garstkę uczestników. W latach poprzednich był to ludny zjazd doroczny inteligencji litewskiej do Wilna ze wszystkich krańców przez Litwinów zamieszkałych. W roku bieżącym stawiło się na zebranie zaledwie 27 członków, dawniejszych, w Wilnie mieszka-

jących i 22 członków nowoprzyjętych, tudzież gości.

Zarząd Towarzystwa, jak głosi sprawozdanie z jego działalności w roku 1915—16, szczególną uwagę w pracy swej poświęcił napisaniu i wydaniu podręczników szkolnych dla założonych, wkrótce po wkroczeniu wojsk niemieckich, pięciu szkół średnich litewskich—w Wilnie, Kownie, Szawlach, Poniewieżu i Marjampolu. Na ten cel Towarzystwo wydatkowało 8,500 rb., część której to sumy—przeszło 6,000 rb., musiało pożyczyc z funduszu budowy domu własnego. Dotychczas staraniem Towarzystwa wypuszczono z druku 10 podręczników w języku litewskim, jako to: dwie części geografji, dwie części arytmetyki, początki geometrii, skróconą teorię arytmetyki, książkę do czytania. Wypisy łacińskie, i o pieśniach litewskich (M. Birżyski) oraz program szkół.

W czasie zgromadzenia cztery osoby odczytały referaty naukowe. Mianowicie: dr. Basanowicz o litewskiej kulturze przedhistorycznej, M. Birżyska o prof. d-rze Rezie jako zbieraczu pieśni ludowych, A. Janulaitis o Stutucie Litewskim i p. Klimas mówił o drogach, któremi kroczyła w starożytności kultura litewska.

Jeszcze przed założeniem szkół średnich litewskich w Kownie i Szawlach, taka szkoła męska powstała w Wilnie. Początkowo nosiła ona nazwę «Lekcje zbiorowe litewskie w zakresie gimnazjalnym J. Basanowicza, M. Birżyski i P. Gajdelonisa», które następnie wzięło pod swą opiekę litewskie Towarzystwo oświatowe «Rytas» i nadało nazwę «Wileńskiego Gimnazjum Litewskiego». Nauka rozpoczęła się w dniu 18-go września przy 40 uczniach. Obecnie w nowym roku szkolnym gimnazjum litewskie liczy około trzech razy tyle, czyli około 120 uczniów. Od maja otworzono klasę V-tą. Kierownikiem jest p. Michał Birżyska, rozporządzający personelem nauczycielskim składającym się z 15 osób. (zm).

EMIGRACJA LITEWSKA.

«Dabartis» (№ 56) ogłosiła statystykę emigracji litewskiej do Ameryki w ciągu lat 17, na podstawie źródeł urzędowych Stanów Zjednoczonych.

Od roku 1899 do roku 1915 włącznie przybyło do Ameryki:

W roku 1899	— 6,858.
» 1900	— 10,311.
» 1901	— 8,815.
» 1902	— 11,629.
» 1903	— 14,432.
» 1904	— 12,780.
» 1905	— 18,604.
» 1906	— 14,257.
» 1907	— 25,884.
» 1908	— 13,720.
» 1909	— 15,254.
» 1910	— 22,714.
» 1911	— 17,027.
» 1912	— 14,078.
» 1913	— 24,647.
» 1914	— 21,584.
» 1915	— 2,638.

Razem w ciągu tego czasu tylko w jednym Stanach Zjednoczonych wylądowało 255,232 Litwinów.

«Dabartis» dodaje, że w obecnej chwili ludność litewska wynosi przeszło—700,000. (zm).

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb.	= 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:	
100 rb.	= 189 marek (proponowano)
100 rb.	= 193 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2	

Zarządzenie.

Na podstawie rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wschodu z dnia 29 lutego 1916 r. zostaje wydane, z aprobaty Inspekcji etapowej 10, następujące zarządzenie policyjne dla okręgu, objętego zarządzeniem Wilno—Suwałki za wyłączeniem przestrzeni, wchodzącej w skład zarządu gubernialnego Wilna.

§ 1.

Prywatne nabywanie i sprzedaż gęsi jest wzbroniona. Naczelnik powiatu jest upoważniony do zezwalania na wyjątki w poszczególnych wypadkach.

§ 2.

Zakup i wywóz gęsi może nastąpić li tylko za pośrednictwem wydziału gospodarczego.

Nabywcy z ramienia wydziału gospodarczego muszą posiadać poświadczenia, zaopatrzone w aprobującą je uwagę urzędu powiatowego (Kreisamt).

§ 3.

Przekroczenia § 1 tego zarządzenia policyjnego będą karane więzieniem do 6 (sześciu) miesięcy lub sztrafem pieniężnym do wysokości 6,000 (sześciu tysięcy) marek, w razie niemożności opłacenia którego każde 3—30 marek będą zastąpione przez dzień więzienia. Gęsi, które były przedmiotem kupna, podlegają konfiskacie.

§ 4.

Niniejsze zarządzenie policyjne wkracza w siłę z dniem jego ogłoszenia.

Szef Zarządu Wilno—Suwałki
podp. hr. York v. Wartenburg
Major.

OBWIESZCZENIE.

Potrzebni są robotnicy na żniwa do Karlandji.

Mężczyźni 1,20 mk. dziennie, nadto jedzenie i mieszkanie.

Kobiety 0,80 mk. dziennie, nadto jedzenie i mieszkanie.

Wyrostki i dziewczęta od 15 do 16 lat 0,80 mk. dziennie, nadto jedzenie i mieszkanie.

Powrót do Wilna odbędzie się po skończonych żniwach, mniej więcej w początkach października. Przejazd tam i z powrotem bezpłatny.

Zgłaszać się należy do Naczelnika miasta, ul. Dominikańska 3, pokój 34.

Wilno, 21 sierpnia 1916 r.

Naczelnik Miasta
POHL.

KRONIKA**KALENDARZYL.**

Dziś: Filipa Ben.

Jutro: Bartłomieja Ap.

Pojutrze: Ludwika.

Wschód słońca—o g. 5 m. 12.

Zachód słońca—o g. 7 m. 46.

Z WILNA.

— **Loterja na T-wo Caritas.** Dnia 10 września niestrudzone Panie: hr. Wilhelma Broel-Platerowa hr. Konstantowa Broel-Platerowa i marszałkowa Bolesława Römmerowa organizują w Cieleśniku loterję na korzyść instytucji T-wo «Caritas».

Jeśli każda jednostka prywatna od czuwa ciężar czasów obecnych, to cóż dopiero Towarzystwo, które powstało podczas wojny przy huku armatnim, nie mając żadnych zapasów finansowych. Wydatki z każdym dniem wzrastają — kasa się wyczerpała. A instytucje: żłobek-internat na 40 dzieci, ochrona na 60 dz., dwie szkoły miejskie: żeńska i męska, dwie szkoły elementarne, kursy wieczorne dla dorosłych, szwalnia etc. chcą żyć.

Dla podtrzymania więc tych instytucji mamy uiność, że społeczeństwo okaże swe poparcie, szanowne firmy nadesłają fanty, a panie, zawsze skore do pracy, dadzą swój współdział.

Fanty proszę skierować do Sz. Pań organizatorek, ks. Olszańskiego i do Konwiktu.

Zebrań w sprawie organizacji loterji odbędzie się dn. 29 bm. o g. 4 w Konwikcie.

— **Sekcja ogrodnioza** Polskiego T-wo Pomocy Ofiarom Wojny sprzedaje w lokalu swym przy ul. Ostrobramskiej 51, różne owoce i warzywa po cenach nader przystępnych. Bliższe szczegóły w dziale ogłoszeń numeru bieżącego.

— **Drzewo Opałowe dla Członków Kooperatyw.** Wobec starań Biura Stowarzyszeń Spożywczych, władze niemieckie dostarczać będą Członkom Kooperatyw drzewo opałowe w ilości po 2 metry kubiczne na członka z zaznaczeniem na karcie chlebowej, po cenie 10 m. 80 f. za metr, t. j. za wóz drzewa z dostawą 21 m. 60 f. = 12 rb. 35 kop.

Dla łatwiejszego orjentowania się wyjaśniamy, że 10 metrów kub. = 1¹/₁₀

kub. sążnia, czyli wartość 10 metrów równa się wartości 1¹/₁₀ kub. sążnia i kosztuje 108 mk., albo 61 rb. 71 k.; w tym stosunku biorąc jeden kubiczny sążeń drzewa opałowego z dostawą do domów kosztuje 56 rb. 10 k.

Każdy członek Stowarzyszenia Spożywczego powinien wnieść do kasy swego Stowarzyszenia 21 m. 60 fen., przyczem osoby, należące do kilku różnych Kooperatyw, mogą otrzymać drzewo tylko w jednej.

— **Przenosiny.** Wydział elektryczny Zarządu miejskiego został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej № 8. (o)

— **Osobiste.** Następujące osoby prozowane są o zgłoszenie się we własnym interesie do Komendantury Milicji miejskiej (Dominikańska 3): Gröbman Aloiza, Nagluta Zofja (nauczycielka z Papiszek), Jellinek Aloizy.

— **Niedoreczone listy.** Marie Michafowska, Reibel Melscher, I. v. Pawłowicz, Kasimira Spiridonowa, Cassie Nager, Julian Krubowies, Chaje Scheine Surer, Elias Magun, Schleime Sreiber, A. Tanchum, Bronisław Lunkiewicz.

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Gościewicz Józef 3 m., Ks. Dauksza Kazimierz, proboszcz z Kokuciszek 25 m., Bezimiennie 2 m., Kozak Michał 1 m.

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego. Hryniewiczowa Julja 4 m., Orszewski Władysław 1 m., Zimodrowa S. 1 m.

Na wpisy.

Gościewicz Józef 3 m., T-wo «Lutnia», jako kara potrącona z gaży 2 m., Na ręce p. E. Węslawskiej złożone ofiary: Dr. Boguszewski 15 m., p. Jan Paszkiewicz 4 m. 75 fen. p. H. S. 75 m., Za pośrednictwem: dr. W. 150 m., Bezimiennie 200 m., Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marcjana Majewskiego — Skorpysy i Majewscy 20 m.

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszedł z druku

Krótki przewodnik**III-go Zakonu Św. Franciszka**

Z ASSYŻU

przez X. L. Ż.

Cena 60 fen.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Skład Wileńsk. Towarzystwa Rolniczego, ZAWALNA 9,

otrzymał świeży transport świec, mydła, kasz jęczmiennych, śledzi holenderskich wyborowych, syropu, szmalcu i soli. 833

LOS Y

348 Hamburgskiej państwowej i Królewskiej Saskiej Krajowej **LOTERJI** można otrzymać u **M. Brauna**, Wilno, W. Stefańska 20—4, od g. 9—1 po południu i od 4—8 wiecz. 821

Wydawnictwo kalendarza**„PRZYJACIEL“**

zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1917 rok

przyjmują się do 1-go września r. b. w

Administracji „Dziennika Wileńskiego“, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku 1 milion marek.

Zapowiedź szczęścia.

Za wygrane gwarantuje państwo.

Świetną szansę wygranych przedstawia przez państwo Hamburg, gwarantowana wielka loterja pieniężna, w której 13 milionów 731,000 marek napewno wygrać muszą.

NAJWIĘKSZA WYGRANA W NAJSZCZĘŚLIWSZYM WYPADKU

1 milion marek

Mk. 900,000	Mk. 305,000
„ 890,000	„ 303,000
„ 880,000	„ 302,000
„ 870,000	„ 301,000
„ 860,000	„ 300,000
„ 850,000	„ 200,000
„ 840,000	„ 100,000
„ 830,000	„ 90,000
„ 820,000	„ 80,000
„ 801,000	„ 70,000

Prócz tego wylosowuje się wiele wygranych po 60,000 m., 50,000 m., 40,000 m., 30,000 m., 20,000 m., 10,000 i t. d.

Wogóle składa się loterja ze 100,000 losów, z których 56,020 numerów, przeto większa ich część w ciągu 7 ciągnięć stopniowo musi być wylosowana. Z podobnie świetnej okazji prędkiego dojścia do majątku, a w szczególności teraz, każdy powinien skorzystać.

Wysyłam losy do I klasy po cenie rządowej, mianowicie: marek 10 cały los, marek 5 pół losu, marek 2,50 ćwierć losu

Należność za bilety proszę przysyłać przekazem pocztowym. Żadaną część losu proszę wskazać bądź na odcinku przekazu, bądź też na pocztówce jednocześnie wysłanej.

Urządowy, opatrzony herbem państwowym, plan rozlosowania, z którego się można dowiedzieć o najbliższych ciągnięciach, jak również o spisie wygranych, wysyłam na żądanie z góry bezpłatnie i franco.

Grający otrzymuje urządową tabelę losowań bezwzględnie po odbytem ciągnięciu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa ściśle wypłacone. Zamówić proszę zaraz, najpóźniej do 9 września 1916 r.

Samuel Heckscher senr., Bankgeschäft, Hamburg (Nr 1172).

SEKCJA OGRODOWA POLSKIEGO T-WA POMOCY OFIAROM WOJNY

sprzedaje w ogrodzie przy ul. Ostrobramskiej 51: jabłka i gruszki po cenach od 12 do 5 mk. pud i ogórki po cenie od 18 do 6 marek za 100 sztuk. — Przyjmują się także obstarunki na ogórki solone. 836

Powidła owocowe

90 fen., 1 mk. i 1,10 fen.,

Miód naturalny 2 mk.,

Syrop cukrowy 55 fen.

funt do nabycia w sklepie

„SOLIDARNOŚĆ“, Portowa 6.

832

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.